

„Pogoń za lisem”
zabawą na „sto dwa”



WIELKA przyjemnością dla zawodników i entuzjastów jeździectwa była niedzielną impreza pn. „Pogoń za lisem”. Rumaków dosiadali nie tylko rutynowani sportowcy, lecz również kibice, dla których zorganizowano specjalne przejażdżki, cieszące się dużym powodzeniem. W gonitwie za „lisem” najszybszym i najsprytniejszym okazał się Janusz Bobik z Nowielic, który startował na „Hiszpanie” (na foto).

(Fotoreportaż z tej imprezy zamieszczamy na str. 6).

Z PRASY PORANNEJ

JAK INFORMUJE dzisiejszy „Głos Szczeciński”, wczoraj obradował Sekretariat KW PZPR. Pierwszym punktem porządku była ocena sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w Fabryce Mechanizmów Samochodowych „Polonia”. Za pomysłowość i wyjątkowość KW wyraża uznanie i podziękowanie na ręce przedstawicieli kierownictwa fabryki.

Sekretariat KW przyjął także informację WRZZ o stanie przygotowań zakładów pracy do okresu zimy. Wizytacje wykazały, że stan tych przygotowań przedstawia się znacznie lepiej niż w latach ubiegłych, niemniej uciążliwym są zapotrzebowania.

Druga część posiedzenia Sekretariatu KW odbyła się w Choszczynie z udziałem Egzektury KP PZPR tego powiatu. Przedmiotem obrad była ocena działalności powiatowej organizacji partyjnej i jej instancji w realizacji uchwał i w rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczego rozwoju powiatu choszczyńskiego. Sekretariat KW to sumie pozytywnie ocenił wysiłki powiatowej instancji partyjnej w realizacji powołanych zadań społeczno-gospodarczych na Ziemi Choszczyńskiej.

Ali gotów do walki „jeden przeciwko dwóm”

MISTRZ świata wszechwag Muhammad Ali został zaproszony przez prezydenta Mobutu do Kinszaszy i będzie uczestniczył w uroczystościach związanych z jubileuszem 8-lecia rewolucji zairskiej. Po drodze do miasta, w którym Ali odniósł swój największy sukces w walce na zawodowym ringu i jako drugi pięciarż w historii odzyskał tytuł mistrzowski, bokser zatrzymał się w Paryżu.

„Akceptuję pomysły stoczenia jednego dnia walki z Frazierem i Foremanem i jestem gotów stanąć do niej natychmiast, kiedy tylko rywal przyjdzie wyzwanie” — oświadczył Ali na konferencji prasowej.

Mistrz świata kontynuując, abstrahując serio, podzielił się szczegółowymi projektami tej niezwykle walki:

„Proponuję stoczyć kolejno, bez specjalnej przerwy, dwa 15-rundowe pojedynki. Walki 15-rundowe trwałyby zbyt długo. Najpierw chcę zmierzyć się z Frazierem. Jest sil-

WTOREK,
26 LISTOPADA
1974 ROKU
WYD. AB

Kurier Szczeciński

Nr 274 (9374) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Kolejny ważny krok na drodze zacieśniania
tradycyjnie przyjaznych więzi

Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz z wizytą w Finlandii

WARSZAWA 26.11. PAP. Na zaproszenie prezydenta Finlandii Urho Kaleva Kekkonena udali się dziś rano z wizytą oficjalną do tego kraju I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz z małżonkami.

I SEKRETARZOWI KC PZPR i premierowi w podróży do Finlandii towarzyszą: I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Tadeusz Pyka, kierownik kancelarii Sekretariatu KC PZPR Je-

rzy Waszczyk, minister leśnictwa i przemysłu drzewnego Tadeusz Skwirzyński, podsekretarz stanu w MSZ Józef Czyrek, wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Stanisław Długosz, ambasador PRL w Finlandii Adam Willman, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Tadeusz Kalinowski.

WIZYTA TA do której oba kraje przywiązuje duże znaczenie, będzie kolejnym ważnym krokiem na drodze zacieśniania tradycyjnie przyjaznych więzi łączących Polskę i Finlandię. Mimo odmiennych ustrojów społecznych i politycznych w obu państwach kraja te istnieją daleko idącą zbliżoność poglądów zarówno w kwestii polityki międzynarodowej, jak i ocenie sytuacji na kontynencie europejskim jak też perspektyw rozwoju kontaktów dwustronnych.

Wysoka i stale rosnąca dynamika charakterystyczna dla naszego handlu i gospodarki. Wzajemne obroty polsko-fińskie, które w roku ubiegłym osiągnęły wartość ponad 280 mln zł dewizowych, w roku bieżącym przekroczyły 370 mln zł dew.

Isioutnym krokiem, który owaribv naszą wymianę handlową na nowych podstawach, jest analizowany obecnie przez rząd fiński projekt wzajemnego zniesienia barier handlowych między Polską i Finlandią oraz dalszych ułatwień celnych.

26.11. HELSINKI PAP. Samolot specjalny z Edwardem Gierkiem i Piotrem Jaroszewiczem na pokładzie wylądował o godz. 18 czasu warszawskiego na udekorowanym flagami polskimi i fińskimi lotnisku helsińskim. Dostojnych gości powitał prezydent Finlandii Urho Kekkonen.

50-lecie Mongolskie
Republiki Ludowej

Uroczystości w Ulan Bator

26.11. ULAN BATOR PAP. W Ulan Bator odbyło się w wtorek uroczyste posiedzenie Wielkiego Churału Ludowego, Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowej-Rewolucyjnej i Rady Ministrów, poświęcone 50-leciu trzeciego zjazdu MPL-R i proklamowania Mongolskiej Republiki Ludowej.

26 listopada 1924 r. pierwszy Wielki Churał Ludowy ogłosił Mongolską republikę. W uroczystym posiedzeniu wzięli udział pierwszy sekretarz KC MPL-R, przewodniczący Prezydium Wielkiego Churału Ludowego Jundagalin Cedenbal i inni przywódcy. Obecna była radziecka delegacja partyjno-rządowa z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem na czele.

Z OKAZJI 50 rocznicy utworzenia Mongolskiej Republiki Ludowej Edward Gierek i Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz przesyłali na ręce przywódców Mongoli depesze z serdecznymi pozdrowieniami, gratulacjami i życzeniami.

Przyjacielska wizyta delegacji Burgas

W CZORAJ przybyła do Szczecina delegacja Komitetu Okręgowego Bułgarskiej Partii Komunistycznej w Burgas pod przewodnictwem Koiczewa Konodo — sekretarza ds budownictwa KO BPK.

W SKŁAD delegacji wchodzi: Petko Marinow Stoinow — I sekretarz KB BPK Witka Walczewa — przewodnicząca Okręgowego Komitetu Pracowników Budownictwa Todor Trochanow — kierownik Sekcji Postępu Technicznego KO BPK i Raiko Dimow — nacelnik wydziału w porcie Burgas. Jak wiadomo województwo szczecińskie łączy z okresem Burgas przyjacielska współpraca. Obecna wizyta delegacji KO BPK jest jednym z elementów tej współpracy i wzajemnych kontaktów, mających na celu wymianę doświadczeń w różnych dziedzinach życia.

Wizyta delegacji KB BPK w Burgas potrwa do 30 bm.

Wczoraj, w pierwszym dniu wizyty, członkowie delegacji zwiedzili Szczecin, zostali też przyjęci przez gospodarza miasta w sali Towarzystwa Przyjaciół Szczecina.

Nowy prezydent Szwajcarii

26.11. GENEWA PAP. Zgromadzenie Związku Szwajcarii (parlament) wybrało w poniedziałek 86-letniego Simona Kohlera ze Szwajcarskiej Partii Radykalno-Demokratycznej, dysponującego największą liczbą mandatów — nowym prezydentem Konfederacji na rok 1975/76. Poprzednio pełnił on funkcję wiceprezydenta. W Szwajcarii kadencja szefa państwa trwa tylko rok.

U Thant nie żyje



W PONIEDZIAŁEK zmarł był sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych U Thant.

U Thant urodził się 22.1.1909 r. w Pantanaw, Kangu. Był absolwentem kilku wyższych uczelni, doktorem honoris causa uniwersytetów Moskiewskiego i Mount Holyoke w stanie Massachusetts (USA).

Od 30.11.1962 r. był sekretarzem generalnym ONZ i został wybrany ponownie na to stanowisko na okres 5-letni 1968 r. Był on trzecim z kolei sekretarzem generalnym ONZ, po Trykwe Lie i Daru Hamarskjöldzie. Wskutek pogorszenia się stanu zdrowia zrezygnował z tego stanowiska 31 grudnia 1971 r.

Przyczyną zgonu była choroba nowotworowa.

W LONDYNIE

Nowe zamachy bombowe

26.11. LONDYN PAP. W poniedziałek wieczorem nieznani sprawcy podłożyli 3 bomby w skryniach pocztowych w różnych częściach Londynu. Eksplozje spowodowały obrażenia 20 osób. Zdarzeniem policji zamachy te są dziełem ekstremistów z Irlandii Północnej. Mogą one być uważane za odpowiedź na ostatnie oświadczenie brytyjskiego ministra spraw wewnętrznych Roy Jenkinsa o zastosowaniu „drakońskich środków” wobec ekstremistów irlandzkich. Grupa konserwatywnych członków parlamentu wystąpiła nawet z żądaniem przywrócenia w W. Brytanii kary śmierci.

Terrorysty opuścili porwany samolot

ALGER PAP. W poniedziałek czterech porwanych opuścili uwięziony brytyjski samolot pasażerski „VC-10” wraz z trzema członkami załogi, trzymanymi w charakterze zakładników oraz siedmiu Palestyńczykami, uwolnionymi wcześniej przez władze egipskie i holenderskie. Osoby te wylądowały na trzech samolotach podstawionych na żądanie porwanych w pobliżu samolotu. Samochody opuścili następnie brytyjskie lotnisko.

Dwugłowe dziecko

26.11. MEKSYK PAP. Lekarze pracujący w kolumbijskim szpitalu w miejscowości Cali uawili, że dziecko płci męskiej o dwóch głowach.

Dr Rodrigo Osorio, ordynator oddziału noworodków oświadczył, że jedna głowa znajduje się w normalnej pozycji, a druga leży na lewym ramieniu. Noworodek ma poza tym normalny tułów i kończyny, jednak posiada dwa systemy nerwowe, podwójny kręgosłup i podwójne systemy trawienne. Dziecko przebywa w inkubatorze i waży 3,7 kg. Zdaniem lekarzy, nie ma ono szans przeżycia. Lekarze zamierzają jednak poddać noworodka operacji.

Wiadomości dnia

TOKIO. Premier Japonii Kakuei Tanaka zakomunikował dziś o decyzji ustąpienia z tego stanowiska. Obserwatorzy podkreślają, że tymiś Tanaka spowodowały: pogorszenie się sytuacji gospodarczej kraju, niezadowolone ludności ze sradku słów ścieńców oraz sprzecznosc w tonie radzadzce partii. Premierowi Tanace zarzucano również czerpanie korzyści majątkowych z tytułu zajmowanego stanowiska.

KAIR. Po jednodniowym pobycie w Damaszku, gdzie omówił z przywódcami syryjskimi sprawę przed-

łożenia mandatu obserwacyjnych sił ONZ na froncie irańskim, sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim udał się dziś do Izraela.

BRUKSELA. W Brukseli odbędzie się niezwyczajne posiedzenie Rady Ministrów EWG. Wezmą w nim udział ministrowie sprawiedliwości, zachodniopolskiej „dzwoni”. Tematem spotkania jest ustalenie nowego ustawodawstwa, zapobiegającego i karającego korupcję i niedochowanie tajemnicy służbowej przez urzędników instytucji wspólnotowych.

DZIS
W NUMERZE:

♦ Wielki partner naszego przemysłu ♦ Meblowe niedopasowanie ♦ Nietypowy początek pewnej sprawy

SPORT SPORT SPORT
KARFOW:

„Uważam, że mam szansę”

W STOLICY ZSRR odbyła się międzynarodowa konferencja prasowa z udziałem Karłowem. Na pytanie, czy spodziewa się sukcesu w meczu z mistrzem świata Robertem Fischerem, radziecki arcymistrz odpowiedział: „Uważam, że mam szansę. Kto nie wierzy w siebie nie ma po co się śmiać do szachowego stolika”.

Zdaniem Karłowa, mecz Fischer — Spasski w Reykjavíku był bardzo widowiskowy, lecz pod względem ostrości walki i jej poziomu nie dorównywał spotkaniu Karłow — Korcznoy w Moskwie.

Komentując swój mecz z Korcznoym, Karłow powiedział: „walka była zaciekła, ale dość nudna. Po 14 partii pomyślałem, że zwycięstwo mam zapewnione i, omyłkiem się, za najlepsze partie uważam drugą oraz trzynastą”.

Kandydat do tronu mistrza świata ma nadzieję, że dojdzie do finałowego boju z Fischerem i już zaczyna przygotowania.

NA ZAKONCZENIE konferencji prasowej dyrektor centralnego klubu szachowego ZSRR Wiktor Baturinśki dziękował oświadczenie Karłowa skierowane pod adresem prezydenta FIDE Maxa Ewiana.

„Chcę aby mecz z Fischerem odbył się, pragnę zmierzyć się z nim w honorowej sportowej walce, mam nadzieję, że regulaminy — choć nie doskonałe — będzie respektowany i nie powtórza się incydenty jakie miały miejsce w roku 1972”.

Baturinśki dodał, iż takie stanowisko zażąda również związek szachowy ZSRR.

KTO ZDOBEDE TYTUŁ
MISTRZA POLSKI W BOKSIE

ZAKONCZONE spotkania ligowe wyłoniły mistrzów i wicemistrzów grup ekstraklas, oraz mistrzów grup II ligi. Zgodnie z regulaminem rozrywek odbędą się obecnie spotkania o 1-2 miejsce mistrzów Gwardii Warszawa i Wybrzeża Gdańsk oraz o 3-4 miejsce mistrzów Olimpii Poznań i Gwardii Wrocław. Mecze te (bez rewanżu) zostaną rozegrane 8 grudnia na neutralnym terenie.

W drugiej lidze wyłoniono mistrzów grup. Cztery najlepsze drużyny II ligi walczą o 4-6 miejsce w turnieju systemem „każda z każdą” na neutralnym terenie w dniach 13-15 grudnia. Najlepsze zespoły z tego turnieju awansują do ekstraklas, zajmując miejsce BPTS Bielego i Stali Stalowa Wola. Spadek RBTS-u i Stali do II ligi to dotkliwa strata dla okręgów śląskiego i rzeczowskiego. Rozstawienie miało nadzieję na miejsce Stali Stalowa Wola i jej miejsce w ekstraklasie drużyna Stali Rzeszów, która w rozrywkach II ligi snuwała się bardzo dobrze. Najmłodszy bardzo silny zespół Górnik Północny, w którym walczyli także pięścierz jak Jagiello, Górnika, Kieka czy Błękitni — to potencjalny i-ligowiec z terenu Śląska. Szanse awansu do I ligi ma także Zawisza Bydgoszcz, a więc finałowy turniej zapowiada się interesującym.

REKORDY POLSKI MŁODYCH
PLYWAKÓW

KILKA dobrych wyników uzyskał nasz młody pływak. Podczas startu polskiej ekipy w międzynarodowych zawodach w Rostoku były dwa krajowe rekordy młodziaków. Rekordowe wyniki uzyskała Beata Szydłowska, która przeplątała 100 m st. grzb. w czasie 1:12,0 i 200 m st. grzb. w czasie 2:34,1. Innymi rezultatów warto wyróżnić czas uzyskany przez Romualda Łukaszewskiego, który na 100 m st. klas. o-

siągnął 1:17,0, a na 200 m st. klas. — 2:46,7. W wyciągu na 100 m st. mol. Iwona Węjska uzyskała 1:16,0. Rekord Polski został pobity także na pływalni stołecznej Polonii. Zawodnik tego klubu, Mirosław Sobolewski, ustanowił rekord Polski młodzików na 200 m st. klas. 2:44,8. Ponadto Marek Karlsbad przeplątał 100 m st. klas. w czasie 1:16,8, a Leszek Nowicki 200 m st. klas. w czasie 2:12,8. Polewiczek z 200 m st. klas. wygrała Ewa Drągowska — 2:59,1 przed Bożeną Wołoską — 3:30,6.

ZWYCISŁOWI MŁODYCH
POLSKICH SZTANGISTÓW
W ZSRR

DO KRAJU powróciła z ZSRR młodzieżowa reprezentacja Polski w podnoszeniu ciężarów, która w swerskiej miejscowości Kemlerow rozegrała mecz z reprezentacją Rosyjskiej Federacji Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Młodzi polscy ciężarowcy odnieśli ledwie z wielkich teoretycznych sukcesów zwycięstwo silnego przeciwnika 7:2.

NAJDOŁŻSZY BRAMKARZ
ANGLII

PETER SHILTON jest najdłuższym bramkarzem Anglii. Piłkarski klub Leicester City, w którym występował dotychczas Shilton sprzedał go za sumę 300 tys. funtów szterlingów do klubu Stoke City. Jest to najwyższy transfer dokonany w Anglii przy przejściu bramkarza z jednego klubu do drugiego. Nawet za dynastego Gordona Banksa klub nie oferował tak wysokiej sumy.

STAN SMITH NA SŁUBNYM
KOBIERCU

JEDEN z najsłynniejszych tenisistów świata — Amerykanin Stan Smith, zwany przez dziennikarzy „Sinksem z Pasadena”, zmienił się w cwiłn. Stan Smith wstąpił w związek małżeński z Marjorie Logan Gendler. Wybranka jest entuzjastką tenisa. Do czasu ukończenia w ub. roku studiów była kapitanem drużyny uniwersyteckiej w Princeton.

BRAZOWY MEDAL DLA
SIÓDEMKI NR1

WCZORAJ w turnieju piłki ręcznej mężczyzn ouchar świata, walczyły zespoły ubiekujące się o 3-4 oraz 7-8 miejsce. Wicemistrzowie świata, piłkarze ręczni NRD do bar dzo zaciekłej walce wygrali z siódmką ZSRR 23:19 (10:9). W meczu o VII miejsce, reprezentant Węgier zmusił do keniulacji gospodarzy turnieju Szwedów 22:21.

Trwa masowa zbiórka złomu

Huły czekają

W CALYM KRAJU trwa masowa zbiórka złomu wśród ludności. Jej celem jest dostarczenie gospodarcze dodatkowych ilości złomu stalowego i żelaznego, a także różnych surowców wtórnych. Od efektów tej zbiórki zależy w niemałym stopniu

poprawa zaopatrzenia przemysłu, budownictwa i innych działów gospodarki w poszukiwane wyroby hutnicze. Zbiórka złomu ma też znaczenie dodatkowe: pozwala na wyeliminowanie jednego z ważnych a kosztownych i pracochłonnych etapów przetwórczych, tj. przetopu rudy, a w rezultacie na zaoszczędzenie znacznych wydatków.

Zbiórka złomu, prowadzona wśród mieszkańców, przypisana gospodarcze przeciętnie w ciągu roku 1200 tys. ton tego cennego surowca. Zorganizowanie obecnej masowej zbiórki powinno zintensyfikować te dostawy i zapewnić dodatkowo ponad 100 tys. ton złomu. Niewątpliwie zachęta stana się podwyższona od 15 listopada br. ceny za złom stalowy i żelazny. W kraju jest ponad 8 mln gospodarstw domowych, a przecież niemal w każdym z nich — w mieście czy na wsi — znajduje się wiele bezużytecznych starych przedmiotów ze stali, żelaza czy metali nieżelaznych.

Masowa zbiórka złomu wśród ludności będzie trwać do połowy 1975 r. Równocześnie trwa zbiórka złomu w zakładach przemysłowych. Otrzymały one również dodatkowe zadania: mają dostarczyć ponadplanowo w IV kwartale br. 100 tys. ton, a w 1975 r. — 200 tys. ton złomu.

Warto podkreślić, że zapotrzebowanie gospodarki na ten cenny surowiec wynosi 5-6 mln ton w ciągu roku. (PAP)

Z BOCIANIEGO
GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Ruclane” z Francji w bałajcie,
m/s „Chrzanów” z Danii w bałajcie,
s/s „Ciechanów” z Danii w bałajcie,
s/s „Pstrowski” z Danii w bałajcie,
s/s „Ślawn” z Danii w bałajcie.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Andrzej Borowy” do Kolarzów w bałajcie,
m/s „Ner” do Norwegii z papierową,
m/s „Piłtrók” Trybunałski” do Danii z węglem,
s/s „Brygada Makowskiego” do Danii z węglem,
s/s „Cieszyn” do Danii z węglem,
m/s „Jelcz II” do Belgii z węglem.

W PORCIE

WCZORAJ portowcy ZPS zanotowali kolejny sukces rozładunkowy. Na ponad miesiąc przed terminem przekroczyli NPG w Krupie wezła. Br. przeładunku 11 622 tys. ton węgla. Do wykonania rocznego globalnego planu przeładunków pozostało tylko 950 tys. ton. tj. 4,7 proc.

Z opóźnieniem, lecz w dostatecznej ilości

Warzywnie
zapasy na zimę

ORGANIZACJE zajmujące się skupem owoców i warzyw stanęły w tym roku wobec wyjątkowych trudności. Kapryśna pogoda znacznie przedłużyła zbiory i poważnie utrudniła skup.

Targi Krajowe
„Wiosna-75”
— w marcu

WARSZAWA 25.11. PAP. Mie dzysortowy zespół do spraw targów i wystaw krajowych MHWI informuje, że najbliższe Targi Krajowe „Wiosna-75” odbędą się w Poznaniu w dniach 14-19 marca 1975 r.

DESZCZCE opóźniły ponadto kopowanie warzyw, gdyż grunt był rozmiękły, a magazynów i przechowalni, gdzie można by złożyć „zielony towar” na okres zimowy, jest zbyt mało. Opady bardzo utrudniły także do wóz owoców i warzyw do punktów skupu, stąd ilość zakupionych przez organizacje spożycie nieone plodów rolnych jest znacznie mniejsza niż w ubiegłych latach. Dotychczas zgromadzone na okres zimowy około połowę zaplanowanej ilości. W niektórych ośrodkach miejskich opóźnione dostawy wywołały nawet pewną nerwowość, i — na szczęście nieeliczne — próby rubrowania cen przez producentów.

Wedle najnowszych ocen, zimowe zapasy warzyw, choć z opóźnieniem, zostaną jednak zgromadzone w przewidzianych ilościach. W niektórych asortymentach plany skupu powinny być nawet przekroczone; chociaż bowiem przeprowadzenie zbiorów było trudne, urodzaje podstawowych gatunków owoców i warzyw nie są złe. Polowy kapusty i buraków dwikłowych — wyższe niż przewidywano. Nieco słabsze i gorzej jakości są marchew i cebula, nie powinno ich jednak w zasadzie zabraknąć na rynku.

Zbiory jabłek i gruszek, zwłaszcza w województwie warszawskim, które jest ich największym producentem, także są zadowalające.

(Interpress)

M/s „Żuławy”
wzbogaci flotę „Gryfa”

POD KONIEC przyszłego miesiąca PPDUR „Gryf” powiększy swoją flotę pomocniczą o nowoczesny transportowiec, który służyć będzie do przewożenia rybaków i naczelni rybnej — m/s „Żuławy”. Statek ten wybudowała dla rybaków szwedzkiej załoga Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Jednostka wyposażona jest w najnowsze mechanizmy i urządzenia radiolokacyjne oraz chłodnicze, dzięki którym m/s „Żuławy” działać może na wszystkich akwenach morskich. Zadbano także o część socjalną statku. Blisko 160-osobowa załoga mieszkać będzie w wygodnych kabinach. Na pokładzie m/s „Żuławy” może popłynąć na rejs aż 200 osób; dodatkowe pomieszczenia sypialne wykorzystuje się do wymiany załóg na trawlerach łowczych. W latach następnych przedsiębiorstwo otrzyma 4 podobnych jednostek transportowych oraz 12 trawlerów przemysłowych. (awa)

Skończmy
z hipokryzją

ROLNIK, młynarz, studniarz, betoniarz — czyli zawody jednej osoby, a do tego jedna pasja — rolnictwo. W tym celu władze państwa Szafar, mieszka w Karnie k/Gorzowa.

Podgorzowski rolnik zgromadził stoły listów z wyrazami wdzięczności od rolników, od PGR, rolników, rolniczych i innych instytucji i przedsiębiorstw za odnalezienie źródła wody. Przypomniły one już rolnictwu zielonogórnemu ogólnym korzyści. Jest chyba nieporozumieniem fakt, że rolnik działa na zasadzie prywatnej dobrej woli. Różniczkarski nie jest już tenatem wystydłym; wojewódzki geolog w Zielonej Górze posiada „swojego” różniczkara i odwołuje się niejednokrotnie do jego pomocy. Właściwość różniczkarska ma także jeden z inżynierów zielonogórskiego PRZ, z którego usług korzysta jego zakład pracy, gdy zawiądują wszelkie, bardzo przecież kosztowne, wiercenia. Skończmy wreszcie z tą hipokryzją i odwołajmy się do rolników, rolniczych i innych talentem są obdarowani; podobnie jak oddajemy to — artystom, wynalazcom, sportowcom... (Interpress)

Wczoraj w kraju

EDWARD GIEREK spotkał się wczoraj w KC PZPR z grupą przywódców rolników-spółdzielców uczestniczących w VI Krajowym Zjeździe Delegatów Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych.

W imieniu spółdzielców prezes Zarządu Centralnego Związku Rolniczo-Przemysłowego (CZPR) Antoni Paśko przekazał i sekretarzowi KC PZPR podziękowania za wszechstronną pomoc okazaną spółdzielcom produkcyjnym przez kierownictwo partii i państwa.

Edward Gierek podkreślił, że w urzędowaniu i zamierzeniu zawartych w wielkim programie rozwoju gospodarki żywnościowej cała wola polska ma do zrealizowania. Dwa zadania w dziedzinie zwiększenia produkcji oraz podnoszenia poziomu życia ludności rolniczej.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął wczoraj przewodniczącego radiotelegraficznej Międzyzawodowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej, wicepremię ZSRR Michaiła Lesieckiego. W przyjacielskiej, serdecznej atmosferze omówiono niektóre problemy dynamicznie rozwijającej się, wzajemnie korzystnej współpracy gos-

podarceł między obu bratnimi krajami. Tego dnia szef Urzędu Rady Ministrów rozpoczął się 16 posiedzenie Międzyzawodowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Delegacji polskiej przewodniczył M. Jagielski, a delegacji ZSRR — M. Lesiecki. W czasie obrad określone zostaną m. in. kierunki i zakres współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obu krajami w latach 1976-1980.

W 1975 roku oddanych będzie ponad 8 mln m kwadr. powierzchni użytkowej mieszkań. W latach 1971-1975 przekazanych zostanie łącznie ok. 32,5 mln m kw. Oznacza to, że założenia planu 5-letniego, powiększone o zadania ustalone na I Krajowej Konferencji PZPR i dodatkowe decyzje rządowe, zostały w całości wykonane z nadwyżką. Stwierdzono to na posiedzeniu Sejmowej Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej, która — po dyskusji — przyjęła projekt budżetu na 1975 r. w dziedzinie dotyczących ministerstw: Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Naukowo-Technicznej i Ochrony Środowiska, jak też Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.



DEBATA NAD KWESTIĄ KOREAŃSKĄ

25 bm. rozpoczęła się w Komitecie Politycznym ONZ debata nad kwestią koreańską. Przedłożone zostały projekty dwóch rezolucji. Złożony przez 32 państwa, tym również Polskę, projekt rezolucji zwraca uwagę, iż obecność obcych wojsk w Korei Południowej oraz ingerencja w obręb jej w wewnętrzne sprawy narodu koreańskiego stanowią poważną przeszkodę na drodze do niezależności i pokójowego zjednoczenia kraju oraz przekształcenia stanu zawieszenia ognia w trwały pokój. Dokument domaga się wycofania wszystkich obcych wojsk stacjonujących w Korei Południowej pod flagą ONZ. Natomiast przedłożony przez USA, Wielką Brytanię, Japonię, Holandię, Nową Zelandię i Tajlandię projekt rezolucji, pomija milczeniem sprawę wycofania obcych wojsk, wyraża jedynie nadzieję, iż Rada Bezpieczeństwa w bliskiej przyszłości przystąpi do rozstrzygnięcia kwestii koreańskiej.

JASPER ARAFAT W MOSKWIE

W poniedziałek do Moskwy przybyła delegacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP), z przewodniczącym jej komitetu wykonawczego, Jaserem Arafatem.

WIZYTA OKRĘTÓW RADZIECKICH W SYRII

Przebywająca w Syrii od 20 bm. z wizytą wzięła udział w radzieckich okrętach wojennych pod dowództwem wiceadmirała N. Chawrina opuściła w poniedziałek port Latakii. W czasie wizyty wiceadmirał N. Chawrin spotkał się z ministrem obrony Syrii, generałem Mustafą Takiem.

KISSINGER W PEKINIE

W poniedziałek rano odbył się w Pekinie sekretarz stanu USA, Henry Kissinger.

NEUTRALNOŚĆ jest sumą naszych doświadczeń — ta wypowiedź prezydenta Urho Kekkonena w lapidarnym skrócie określa współczesną myśl polityczną Finlandii. Legła ona o podstaw polityki zagranicznej Helsinek po II wojnie światowej. Jej fundament stanowi sojusz z ZSRR. Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy podpisany został między Moskwą a Helsinką w 1948 r. Zawiera on m.in. gwarancję wieczystej neutralności. Na nim oparta została tzw. linia Paaskivi-Kekkonen, która wyznaczała miejsce kraju tysiąca jezior w powojennej Europie. Linia, dzięki której prestiż Finlandii na arenie międzynarodowej, a szczególnie na naszym kontynencie stale wzrastał.

Duch Helsinek stał się pojęciem, które w słowniku dyplomacji międzynarodowej oznaczała aktywną, zaangażowaną politykę neutralności. Nie przypadkiem właśnie w Helsinkach rozpoczęła się Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Eu-

ropie. Tam również zapoczątkowany został najdonioślejszy w historii rozbrojenia radziecko-amerykański dialog strategiczny zwany SALT.

STOLICA Finlandii jest też ośrodkiem, z którego promieniują działania światowego ruchu pokoju i tam też obradował jeden z wielkich światowych kongresów pokoju. W Helsinkach mieliśmy się niedawno Sekretariat Światowej Rady Pokoju. Przedstawiciele Finlandii uczestniczą w wielu pokojowych akcjach ONZ. Wymienimy choćby Bliski Wschód, gdzie oficerowie fińscy sprawują ważne funkcje w Dożnych Siłach Zbrojnych ONZ, w których skład wchodzi m.in. kontyngent Wojska Pokojowego.

Inicjatywy polskiej i fińskiej myśli politycznej dotyczące naszego kontynentu wykazywała istota zbieżność. Oto kilka tytułów przykładów:

— W 1957 roku ówczesny minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki przedstawił Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ polski plan strefy bezatomowej w Europie środkowej.

— W 1963 roku Finlandia zgłosiła w duchu tej inicjatywy plan Kekkonena. Proponował on ogłoszenie Skandynawii strefą bezatomową.

— Przed z górą dziesięć laty Polska postawiła na porządku dziennym ONZ projekt zwołania Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa.

— W 1973 r. na zaproszenie rządu fińskiego i przy jego aktywnym udziale organizacyjnym odbyła się w Helsinkach I faza Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

PODOBNA zbieżność działań Warszawy i Helsinek obserwujemy wokół problematyki związanej z Bałtykiem, który czyni z obu naszych krajów sąsiadów przez morze. Konwencja Gdańska (rok 1973) i Konferencja Helsińska (rok 1974) ujmują w odpowiednie ramy sprawę ochrony naturalnych zasobów Bałtyku i sprawę zapobiegania zanieczyszczeniu jego wód. Sposób uregulowania tych palących problemów przez państwa basenu bałtyckiego stanowi przykład praktycznego zastosowa-

nia zasad pokojowego współistnienia i wspólnoty krajów o różnych systemach społecznych. Polska — kraj socjalistyczny, i Finlandia — kraj o odmiennym ustroju społecznym odegrały rolę aktywnych inicjatorów obu doniosłych konwencji.

OBECNA WIZYTA w Helsinkach polskich przywódców zamyka niejako 10-letni okres pomysłowego i wszechstronnego rozwoju stosunków między Polską i krajem tysiąca jezior.

Janusz MOSZCZENSKI

Sachalin — uzdrowiskiem

MOSKWA PAP. Klimat oraz liczne źródła mineralne czynią z Sachalinu wielką krainę uzdrowiskową. Specjalna radziecka ekipa pracowników Centralnego Instytutu Balneologii i Fizjoterapii prowadzi obecnie badania szczególnie interesujących wód wielkiego jeziora Izumińskiego znajdującego się w południowej części Sachalinu, które — jak się okazało — zawierają duże ilości siarczków błotnych. Pozwala to wykorzystywać wody jeziora dla celów leczniczych — zarówno do kąpieli, jak i sporządzania wysokociśnionych napiorów mineralnych. Zgodnie z opracowaną mapą balneologiczną rozpoczyna się tu budowa nowego zespołu uzdrowisk „Sachalin”.

TELEWIZYJNIE pamiętają amerykański serial „Bonanza”. Rola Joe odgrywał Michael Landon, który obecnie kreuje western pt. „Dom w preri”. Jednym z jego partnerów będzie 17-letni Dirk Blocker, syn niedzielnego już Dana Blockera, odgrywającego rolę średniego z braci Cartwrightów — pocziwego, grubego Hossa.

Z lewej — archiwalne zdjęcie z filmu „Bonanza”: Michael Landon. Jako Joe, wsparty na ramieniu Hossa czyli Dana Blockera. Z prawej — Michael Landon z synem Blockerem Dirkiem w filmie „Dom w preri”. (CAF — UPI)

Pekińskie próby zbliżenia z NATO

26. 11. MOSKWA PAP. W „Izwestiach” z 25 bm. ukazał się artykuł o drobnych przrzedkach mostu między blokiem wojskowym NATO a Pekinem.

— Próbowy — czytamy w artykule — towarzysząca wzajemne słowne ukłony ze strony polityków NATO i przywódców pekińskich. Wystąpił on zwłaszcza na ostatniej sesji Zgromadzenia Północnoatlantyckiego — organu konsultacyjnego parlamentarzystów z państw NATO w Londynie — gdzie mówiono o zaproszeniu (tymczasem nieoficjalnym) Pekinu... na następną sesję Zgromadzenia. Przywódcy chińscy, w rozmowach z gośćmi z krajów Europy zachodniej nieustannie podkreślali znaczenie NATO i onowidła się za jego umocnieniem.

Rzecz godna uwagi — pisał „Izwestia” — że ostatnio kierownictwo moskiewskie coraz bardziej sugeruje politykom i generałom z NATO myśli podchodzenia pekińskiemu jakoby „radziecką strategią woj skową” wymierzoną była głównie przeciwko Europie zachodniej. Poprzednio stworzona w Pekinie mit o zaskarżającym Chinom „niebezpieczeństwie z północy”, a teraz fabrykule się tam mit o „niebezpieczeństwie” dla Europy zachodniej ze strony Związku Radzieckiego.

Tego rodzaju mit powstał jeszcze podczas „zimnej wojny”, jednakże z upływem czasu rozwijał się wskutek rosnącego odprężenia międzynarodowego. Teraz chce go odrzucić w Pekinie, co spotyka się z przychylnością tych kół NATO, które nie są zainteresowane w dalszym odprężeniu.

Pelak — wynalazcą nowego rodzaju gry w szachy

28. 11. LONDYN PAP. W Londynie ukazała się książka pt. Pierwsze teorie szachów hexagonalnych. Autorem pracy i wynalazcą nowego rodzaju gry w szachy — na szachownicy o 81 pólach w 3 kolorach — jest Polak, który zamieszkał w Londynie, Władysław Gliński. Nowa koncepcja szachów powstała 35 lat temu, ale dopiero ostatnim razem została opracowana, sformułowana i zainteresowaniem nie tylko w Anglii, lecz także na kontynencie. W tej chwili entuzjastów szachów hexagonalnych organizują się klubowa.

XI Zjazd Rumuńskiej Partii Komunistycznej

BUKARESZT PAP. 25 bm. rozpoczął się w Bukareszcie XI Zjazd Rumuńskiej Partii Komunistycznej, w którym uczestniczyło 2450 delegatów oraz przedstawicieli 136 delegacji partii komunistycznych, robotniczych, socjalistycznych i demokratycznych całego świata. Delegacji PZPR przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Szydłak.

W pierwszym dniu obrad uczestnicy wysłuchali referatu

sprawozdawczego KC o działalności RPK między X i XI Zjazdem oraz o przyszłych zadaniach partii.

Na forum zjazdowym uchwalony zostanie projekt programu RPK dotyczący utworzenia wszechstronnie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego i drogi Rumunii do komunizmu, zatwierdzone zostaną wytyczne Zjazdu dotyczące planu 5-letniego (1976-1980) i głównych kierunków społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach 1981-1990, wprowadzone będą pewne poprawki do statutu partii oraz uchwalone normy życia i pracy komunistów, etyki socjalistycznej i sprawiedliwości.

Kobieta — przywódcą torysów?

30. 11. LONDYN PAP. Margaret Thatcher wystawiła swoją kandydaturę do wyborów przywódcy brytyjskiej partii konserwatywnej, która spodziewane są na początku przyszłego roku. 49-letnia pani Thatcher jest niewiasta, która ubiega się o ten urząd, z którym łączy się wielkie nazwisko Izraela i Kościoła oraz perspektywa premierstwa. Gdyby partii konserwatywnej udało się powrócić do steru rządów, Należy podkreślić, że decesja M. Thatcher nie ma precedensu w historii brytyjskiej partii politycznych.

Margaret Thatcher była ministrem oświaty w ostatnim rządzie konserwatywnym Heatha, a obecnie jest rzecznikiem do spraw finansowych i gospodarczych w tzw. gabinecie cieni. Londyński „Times” określa panią Thatcher jako „wzschodzącą gwiazdę” partii konserwatywnej. Zdaniem obserwatorów politycznych, wchodzi ona w szranki wyborcze nie bez szans ze względu na nasilenie krytyki pod adresem obecnego przywódcy Edwarda Heatha i ze względu na naporcie polityka uznawanego dotąd za jednego z głównych pretendentów Keitha Josepha.

Człowiek o dwóch sercach

30. 11. LONDYN PAP. Chirurg szpitala Groote Schuur w Kapsztadzie dokonał w niedziele pionierskiej operacji. Wszczęto na nim drugie serce, aby doprowadzić układowi krążenia. Chora serce zostało zastąpione. Takie zabiegi odbyły się w poniedziałek rzeźnik szpitala.

Polskim Fiatem po „polskiej Ameryce”⁽¹⁾

AUTOR PONISZEJ PUBLIKACJI jest Amerykaninem polskiego pochodzenia, stałym korespondentem prasy polonijnej akredytowanym w Warszawie. Sądymy, że jego relacja z urlopu w Ameryce może się okazać interesująca dla naszego Czytelnika. Zgodnie z dobrymi obeznaniami zachowujemy w oryginalnym kształcie myśli i piórowi Autora. **MOJ WISNIOWY** Polski Fiat 1300 był bodaj pierwszym samochodem tej marki, jaki oglądała Północna Ameryka. W przeciwieństwie do innych pojazdów zagranicznych, które z reguły chętnie reklamują wyroby własnych krajów, polskie placówki dyplomatyczne na „nowym lądzie” posługują się autami amerykańskimi. Ponadto wykrotowanie ze „Stefana Batorego” nastąpiło w Montrealu na pół roku przed sensacyjnym zwycięstwem załogi fabrycznej Polskiego Fiata w rajdzie „Press on Regardless”.

ZATANKOWAŁEM W PIERWSZEJ LEPSZEJ montrealskiej stacji benzynowej, bo ze względów bezpieczeństwa, opłania się błądź przewożonym w „Batorym” samochodzie. Benzyna jest tu bieżącej tania w porównaniu z sytuacją w Europie. Litr kosztuje niespełna 20 centów. Chcąc się dowiedzieć, jak się wydoszła z dzielnicy portowej trafić na autostradę, bardzo mi się przydała szkolna francuszczyzna. Nawet ci franko-kanadyjczy, którzy bieżą władzą angielszczyzną, nie raz udają, że tego języka nie znają. Gotowi są stracić Alenta, by podkreślić swe przynależenie do rodzimej, francuskiej tradycji. Taką postawą jest zupełnie niezrozumiała dla dominującej grupy anglo-kanadyjskiej, której nadrzędna zasada brzmi: „business is business”.

Przed Polskim Fiatem 125-P ciągnęła się prawie 1500-kilometrowa wstęga 6-pasmowej autostrady z Montrealu do Detroit w USA. Już pokonywałem tę trasę w przeszłości amerykań-

skim Ramblerem (samochodem wielkości 125-P) oraz „Renówką” 4L. Komfort jazdy w pełni dorównywał temu pierwszemu a znacznie przewyższał standard francuskiego „pudełka od zapalek”. Tym bardziej, że Polski Fiat był przeciążony różnymi bagażami do ostatnich granic. Odbiło się to nieco na przyspieszeniu, ale w sumie nie można było narzekać. Potemek mariażu polsko-włoskiego dotrzymywał tempa ruchowi miarowo pędzącemu na ogół z szybkością 120 km/godz.

SZOKUJE REJESTRACJA

JAK ODBIERAŁA samochód „Made in Poland” ulica amerykańska? Ogólnie rzecz biorąc Polski Fiat wtapiał się niepostrzeżenie w wielobarwną mozaikę ulic i szos amerykańskich. Różnorodność tutejszego parku samochodowego znacznie się zwiększyła w ostatnich latach. Obok klasycznych amerykańskich kłazowników, namnożyło się różnych wozów „compact”, czyli mniej więcej tej wielkości co 125-P. Duży w tym udział mieli Japończycy: nie tylko znane marki jak Datsun i Toyota, ale także Subaru, Honda, Mazda (z silnikiem „Wankla”), o których 5 lat temu żaden Amerykanin nie słyszał. Nie brakowało też popularnych Volkswagów, zwłaszcza „garbusów”, a dla urozmaidenia trochę wozów marki Renault, Fiat (włoski), Volvo. Ponadto dziś tzw. „wielka czwórka” producentów amerykańskich prześciga się w wypuszczeniu na rynek mniejszych, bardziej ekonomicznych modeli. Kryzys paliwowy zrobił swoje!

(den)

ROBERT STRYBEL



Wielki partner naszego przemysłu

NAJWIĘKSZE zainteresowanie towarzyszy zwykle naszym kontaktom handlowym ze światowymi mocarstwami, a także z krajami odległymi i egzotycznymi. Na tym tle Czechosłowacja, państwo niewielkie i o strukturze gospodarczej podobnej do naszej, może wydawać się mało atrakcyjną. Tymczasem są to pozory: nasz południowy sąsiad należy nie tylko do tradycyjnych i głównych partnerów gospodarczych Polski, ale i do partnerów szczególnie cennych. Jest bowiem Czechosłowacją jednym z najbardziej rozwiniętych krajów Europy, a w rezultacie atrakcyjnym dostawcą towarów i pożądanym kooperantem.

PLANISCI Polski i Czechosłowacji pracują obecnie nad programem współpracy w latach 1978-80. Rozwija się np. projekt budowy w CSR przez polskie zakłady elektrowni o mocy 1000 megawatów, przygotowane już projekty licznych zakładów przemysłowych, które „wyeksportujemy” w najbliższych latach. Znajdą się wśród nich fabryki tabaku graficznego, rafinerie, zakłady poligraficzne, fabryki kartonu, płyty drewnopochodne. Najbardziej znaczące, zarówno dla Polski jak i dla Czechosłowacji, są jednak plany rozwoju kooperacji i specjalizacji między przedsiębiorstwami obu krajów. Dzięki w oparciu o umowy specjalizacyjne i kooperacyjne realizuje się około 15 proc. polsko-czechosłowackiej wymiany towarowej, obejmującej przy tym, wszystkie podstawowe gałęzie przemysłu.

Węgierski „Pegaz”

WĘGERSKA spółdzielnia produkcyjna w Uzdőde posiada unikalne ciałko nazywane popularnie „Pegazem”. Oprócz 4 dolnych kończyń posiada 2 górne, przypominające ramiona skrzydeł. Chowa się do brzoza, jest przedmiotem zainteresowania zoologów z Węgier i zagranicy. Na razie ciałko-Pegaz nie rażę inspirowało twórczo poetów.

Stacja w ciapki

KIEROWCY, podjeżdżający na stację benzynową w Costa Mesa w Kalifornii, przejeżdżają oczyma: wszystkie pomalowane jest w plamy o różnych kolorach. Kierujący stacją R. J. Smith wyjaśnia uprzejmie, że kiedy zatrzyma się do swoich szefów z kompanii paliwowej, żądając odnowienia stacji, urzędnik odpowiedział mu: „Gdybyś był na pana miejsce, zrobiłbym to sam”. Smith zapisał wobec tego, na jaki kolor ma pomalować budynek i pompy. Odpowiedź brzmiała: „W ciapki”. Wobec czego polecenie wykonał.

Rekord rekordów

W RAMACH ćwiczeń przeciwożarowych szef tej samej placówki rządowej w Sztokholmie poprosił naczelniczkę straży o przeprowadzenie próbnego alarmu w jego biurze. Udało się. Nadejście alarmu. Gdy tylko rozległ się sygnał alarmowy, 168 pracowników, zatrudnionych w czteropiętrowym budynku, ewakuowało się w ciągu 3 minut i 10 sekund. Pochwalom nie było końca. Kiedy jednak dzwonek oznajmił zakończenie pracy, bura spustoszyła dokładnie w ciągu dwóch minut.

Książki nadesłane

Zdzisław Kaliciński — „WOJNA NIEJEDNO MA IMIĘ”. (Książka i Wiedza, cena 35 zł). Wspomnienia Ferdynanda Zamojskiego z KAEMOW. (Wyd. Lubelskie, cena 20 zł). Powieść. Wyd. II. Józef I. Kraszewski — „STAROŻYTNA WARSZAŃSKA”. (LWS, cena 60 zł). Powieść historyczna. Jadwiga Rytel — „JAN KOCHANOWSKI”. (Wiedza) Powszechna, cena 25 zł. Seria: Profile. BIBLIOGRAFIA METODYCZNY NAUCZANIA JĘZYKA POLSKIEGO, 1945-1969. (Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, cena 114 zł). Stanisław Zieliński — „WE MGŁE WIEŚNIOWIE”. (Iskry, cena 18 zł). Opowiadania. Andrzej Szczygiński — „I OMIELI EMALIS”. (Czytelnik, cena 18 zł). Powieść. Teodor Goździkiewicz — „GNIADE KARE, KASZTANKI”. (LWS, cena 20 zł). Wyd. III.

Postulaty klientów i handlowców

Meblowe niedopasowanie

HANDEL, na podstawie pretensji nabywców, ułożył długą listę niedostatków, jakimi grzeszy meblowa tapicerka. A więc: tkaniny mają nieadekwatne kolory, a jakość ich jest nie najlepsza. Ponadto klienci narzekają, że w sklepach oferuje się identyczne wzory i kolory — bez żadnego wyboru i urozmaicenia; krótką w pawilonach serwiera jedynakowych wersalek, a obok nich zupełnie inne w kolorystyce fotole. O sensowny dobór mebli na ogół jest trudno.

HANDEL twierdzi, że jest kompletnie ich na pokrycia dla wersetów ich foteli. Nie może, gdyż z jednej strony tkanin obiciowych jest niewiele, szczególnie tych ładniejszych i lepszych gatunków (nawet na rok przyszły przewiduje się deficyt w niektórych poszukiwanych gatunkach). Z drugiej zaś strony, przy coraz bardziej rosnącym popycie na meble, sprzedaje się je niemal jak gorące bułeczki — prosto z taśm montażowych. Jeżeli więc przychodzi do fabryki dostawa tkanin, kieruje się jej natychmiast do produkcji. Jeśli na taśmach są akurat wersetki — to otrzymujemy serie identycznych kanap. Potem idą do produkcji fotele, ale oczywiście przy dostawie już całkiem innej w kolorze tkaniny — i stąd mamy ową najmniej pożądaną różnorodność.

HANDEL — znając kłopoty swoich partnerów — sugeruje, aby dla rozwiązania trudności zwiększyć nieco ofertę niektórych gatunków tkanin. Ponadto domaga się — nie bez racji — bardziej zdecydowanej poprawy jakości tkanin obiciowych. W tym roku np., podobnie jak to się dzieje już na świecie, przemysł wyprodukował na potrzeby meblarstwa nowosilny dzianiny z włókien syntetycznych. Niestety, wysoka cena przy nie najlepszej jakości tych dzianin nie zachęca przemysłu meblarskiego

do ich stosowania. Powinny one być używane do mebli luksusowych, ale na to są zbyt słabe. Dla mebli zaś standardowych są zbyt drogie. Tak więc próba rozwiązania za jednym zamachem kłopotów ilościowych i jakościowych — spaliła na panewce. Wyjdzie się także, że sprawy jakości tkanin leżą u podłoża lansowania białych kolorów tkanin tapicerskich. Cienne barwy łatwiej bowiem kryją niedostatków w wykonaniu tkaniny... Trudno zresztą całą winę za nieudane pomysły wzornicze obarczać wyłącznie przemysł lekki. Całkiem uzasadnione wydają się po dezerżeniu, że i przemysł meblarski ma w tym swój udział. Wiedząc, że meble są jeszcze artykułem deficytowym, zawsze chodowym, fabryki także uprzedzają sobie pracę, biorąc tkaninę jak leci. Byłyby szybciej, bez specjalnej troski o wzornictwo i kolorystykę.

W sytuacji, gdy popyt na meble rośnie nieustannie i będzie się potęgował, kiedy wyjdzie się poważne sumy na rozbudowę przemysłu meblarskiego — nie można obojętnie przechodzić obok spraw, które przeszkadzają w uporządkowaniu i które — co ważne — mają niekorzystny wpływ na ocenę zaopatrzenia.

Elżbieta DABEK

FASM ożywia

Nietypowy początek pewnej ważnej sprawy

PIERWSZYCH, którzy chwycili za robotę, koledzy wymiśli. Tak, tego smutnego faktu, że inicjatorzy utworzenia Funduszu Akcji Społecznej Młodzieży spotkali się w „Meratroniku” ze sceptycznym powitaniem, a nawet drwiną — nie ma co ukrywać. — Narobicie się, a farsa przejdzie koło nosa — mówiono, ale i coraz bardziej przysłuchano się poczynaniom grupki zapaleńców z Wydziału Mechanicznego. Z czasem, gdy akcja nabrała rumieńców, a na specjalnie utworzonym koncie bankowym zebrano się kilkanaście tysięcy zł, ubywało do wciśnięć...

W KAŻDYM przedsiębiorstwie występują sytuacje, jak trzeba jakieś prace zlecić innemu zakładowi lub osobie fizycznej. Od dawna zatem Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej czyniła starania o stworzenie formalno-prawnych możliwości wykonywania takich robót przez członków organizacji młodzieżowej, którzy zarobione w ten sposób środki przeznaczyliby na potrzeby swoich klubów. Podstawową trudnością był tu fakt, że koło

zakładzie tego funduszu. Zaczęło się bowiem niełatwo... Niestety, nie miało wystąpiła z tą inicjatywą. O FASM-ie pierwszy zoczał mówić w fabryce dyrektor naczelny i na początku przypominało to przysłowiowe pogaduski działo z obrazem. Wreszcie zebrał dyrektor całą młodzież i powiedział:

— Mam pieniądze, jest też wiele prac do wykonania. Jeśli macie ochotę podjąć się tego, utworzymy FASM. Na początek możecie pomalować szafki narzędziowe i naprawić automaty zwrocone przez odbiorców. Oczywiście — po godzinach zwykłej pracy... To była już konkretna propozycja. Pierwszą odpowiedzieli na nią pracownicy Wydziału Mechanicznego; kilka osób, które wykalkulowały, że można w ten sposób zarobić na wycieczkę do Turcji i Grecji.

Dziś jest już kilka takich grup. Na koncie Zarządu Zakładowego jest ponad 100 tysięcy złotych. Z takim funduszem, a przecież do wakacji będzie zapewne większy — można myśleć o turystyce. Sami więc członkowie poszczególnych wydziałowych kół ZMS, a raczej chętni do uczestniczenia w pracach na rzecz FASM-u, zaczęli do pominięcia się o reaktywowanie działalności organizacji, której zarząd niewiele dotąd działał. Na zebraniu wybrano zatem nowy zarząd. Nie jest chyba przypadkiem, że przewodniczącym został Tadeusz Radzikowski, ślusarz z Wydziału Mechanicznego, współtwórca pierwszej grupy FASM-u.

Niewiele jeszcze może powie dzieć o naszej pracy w organizacji — mówi. — Nowy zarząd dopiero zaczyna działalność, ale na pewno zmienimy styl roboty; chcemy, by ZMS działał, a nie egzystował. 350 osób z naszej organizacji to młodzi ludzie, a tylko niewielka część należy do organizacji, po staraniu się powiększyć jej szeregi, zresztą już przychodzą do nas koledzy i deklarują chęć wstąpienia do ZMS.

„MERATRONIK” jest młodym zakładem, młoda ma załoga. Nie było tu dotąd tradycji kolektywnego działania, nie wytworzył się klasyczny patriotyzm, który wiąże załogę z fabryką. W takim zakładzie organizacja młodzieżowa ma rozległe pole do działania, wystarczy tylko chcieć. Znaczną część młodzieży pokazała już, że chce działać i przykład ten zaraża innych. Możecie więc jesteście świadkami, że narodził się ważny dla tej młodej sprawy...

Maria WITKOWSKA



RAYMOND CHANDLER



Tytuł oryginału: THE BIG SLEEP
Humacznik: Mieczysław DERBIEN

116

— No tak, ale to jeszcze nie dowodzi, że ja go zabiłem! Naturalnie słyszałem strzały, zobaczyłem mordercę, jak zbiegał po schodach, jak wskoczył do buicki i odjechał! Pojechałem za nim. Pełdził na zachód do Sunset. Za Beverly Hills zjechał z szosy i zatrzymał się. Wtedy podjechałem i zabawiłem się w policjanta. Miał rewolwer, ale nie miał nerwów. Znokautowałem go. Zabrałem kaszkę z filmem i dowiedziałem się, kim jest. Przestrakłem jego ubranie z czystej ciekawości. Chciałem dowiedzieć się, o co właściwie chodziło. Nagle odzyskał przytomność i wyrzucił mnie z samochodu. Znikł mi z oczu, kiedy udało mi się wreszcie pozbierać. Więcej go nie widziałem.

— A skąd pan wiedział, że on zastrzelił Geigera? — spytałem.
— Brody wzruszył ramionami.
— Tak przypuszczam, ale mogę się równie dobrze mylić. Kiedy wywołałem kłiszę i zobaczyłem, co przedstawia, byłem prawie pewien, a kiedy Geiger dziś rano nie przyszedł do swojego sklepu i nie odpowiedział na telefon, nie miałem już wątpliwości. Wtedy pomyślałem, że to najlepsza okazja, aby przeprowadzić z miejsca na miejsce jego książki i wyciągnąć trochę pieniędzy do Sternwoodów. Jasne, że przez pewien czas miałem zamiar ukrywać się.
— Skinąłem głową.
— To brzmi już bardziej realnie. Może rzeczywiście nie brał pan udziału w morderstwie. Ale gdzie pan ukrył jego zwłoki?
— Brwi uniosły mu się wysoko.
— Ależ skąd! — wymamrotał. — Co pan wygaduje! Pan

117

myśli, że mógłbym wrócić wiedząc, że każdej chwili może się tam zjawić kilka samochodów pełnych policji? O nie, przyjacielu! Taki frajer to już ja nie jestem!
— Ktoś jednak ukrył zwłoki! — powiedziałem.
— Brody znów wzruszył ramionami. Widziałem go po jego twarzy, że mi nie wierzy. Kiedy mi się tak przysłuchiwał, po raz drugi jego wzroczur rozległ się dzwonek przy drzwiach. Brody wstał szybko. Spojrzył na rewolwer leżący na biurku.
— Ona znów wraca! — mrknął.
— Jeżeli to ona, to tym razem bez bronii! — pocieszyłem go. — Czy nie ma pan innych przyjaciół?
— Jedna mi wystarczy — warknął. — Z tą jedną mam dosyć zaważania głowy.
— Podszedł do biurka i wziął swojego colta. Uchylił drzwi.
— Brody? — spytał jakiś głos.
— Brody odpowiedział coś, czego nie dosłyszałem. Glucho zabrzmieli dwa strzały. Joe osunął się miękko na podłogę, lewa ręka bezwładnie opadła z kłami, głowa uderzyła o drzwi. Leżał nieruchomo. Colt tkwił jeszcze w jego prawej dłoni.

Przeskoczyłem przez pokój, odsunąłem ciało i błyskawicznie otworzyłem drzwi. Jakaś kobieta wyglądała z mieszkaniem z przeziwka. Na twarzy jej widać było przerażenie. Pokazała mi ręką na schody.
— Bieglem tak szybko, jak tylko mogłem. Przede mną dud-

118

OBYCZAJE PORTOWYCH MIAST

Perskie dywany pod rafinerią

LOS historii — a także warunki ekonomiczne — sprzyjały, że choć Iran dysponuje ponad dwoma tysiącami kilometrów brzozi, jego największym portem leży w głąbi lądu, nad rzeką. Policozone wody Eufratu i Tygrysu, dwóch rzek równie jak Nil znanych w historii ludzkiej kultury, zgodnie ruć bitym nurtem ku Zatoce Perskiej pod wspólną nazwą Szatt el Arab.
Gdy statek wchodzi na jej wody okazuje się, że rzeka nie jest znowu tak wielką, jak mogłoby się wydawać. Bardziej płytko, u ujścia, do rzeki, tylko wąski tor wodny pozwala docierać pełnomorskim jednostkom ponad sto kilometrów w górę tej blegu — do Basty. Na obu brzeżach, lewym i prawym, trawami, nieprzerwanie ciągnie się bujna, subtropikalna roślinność. Przeważają palmy daktylowe. Powietrze ciężkie, przesycone parą wodną i charakterystycznym zapachem podługujących na bagnach roślin. Obraz ten stwarza złudzenie, iż ogląda się tu niezwykle bogatą we florę kraj, podobny okolicom dorzecza Amazonki. Jednak im dalej w górę Szatt el Arab, tym częściej można dostrzec z wysokości mostu i niskich pustyni, przewlekającej o kilkadziesiąt kilometrów od oczyszczonej zieleni.
Przy brzegu przemysłowa wiosłowa czołna i solidne, drewniane dany — żaglowce zbudowane ziołymi rękami miejscowych szkutników według wzorów sprzed stu lat. Niekiedy nie mają w swej konstrukcji jeszcze ani jednego goździka — wyłącznie drewniane nitki i staki i ich zagięte żęglu wspinalne.

Po kilku godzinach podróży roślinne aromaty ustępują specyficznym, odczynom. Złoty, podługany, nasycony — Zaraz będziemy cunowad... Mój rację. Ten port, nim się dojrzy, można przedtem — wywuchać.
Na łodziach, pełnych brzozy, rzadko palmoze gale, wypiętymi wysokośći zbiorniki roju. Ledwie człowiek idzie im się przyjrzyć, wykazuje nowe zjawisko: grupy wyskokich budynków, płatyny napowietrznych turciegoz, stalowych konstrukcji a nad nimi cały zapajnik kłunastu bardzo wyskokich i bardzo kopających komindu. Dla całkowitego uplastycznienia wrażeń na powietrzu

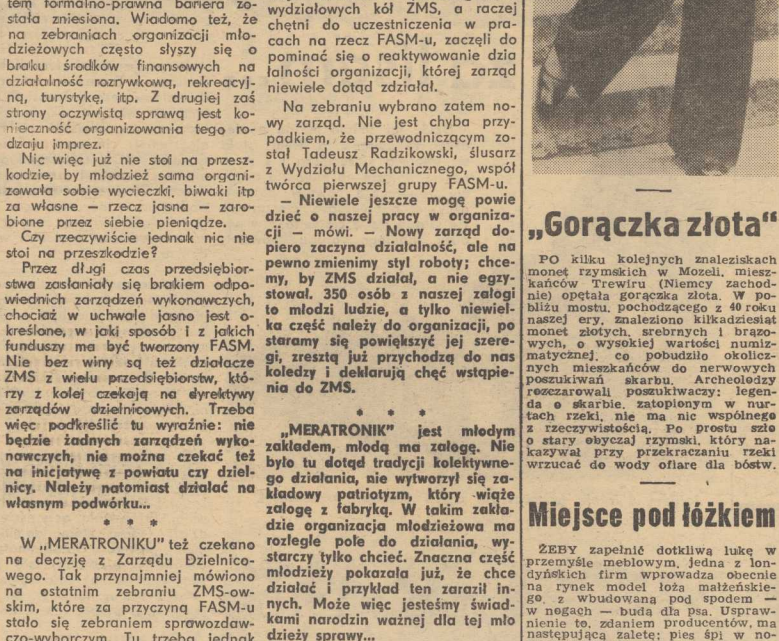
wszeladnie panuje ciężki, słodkawy zapach ropy naftowej. Teraz, nawet nie patrząc na mapę, można stwierdzić już bez wahania — to Abadan, jeden z największych portów naftowych świata. Mleka zbiornikowców wszystkich bander, które zdążają tu opływają nieraz do połowy ziemie, nie zdystansowany jedynie przez Mina el-Ahmedi. Niebawem kominu i budynki należą do abadaniskiej rafinerii, do niedawna największej na świecie. Jej moc produkcyjna przekracza 20 milionów ton rocznie.

Ostrożnie cumujemy pod samą rafinerią. Ostrożnie — bo wysłanie iakier przy dotarciu stalowej burti do nabrzeża może się tu przykro skończyć. W tym miejscu wysyłają ropy są jeszcze silniejsze. Osoby bardziej wrażliwe odczuwają pod ich wpływem silne bóle głowy, mdłości. Mleka zbiornikowców nie ucieka przyszydo zbyt głośno.

NOCA nad rafinerią bije w niebo olbrzymia łuna. Praca tutaj nigdy nie ustaje. Nieustannie też czuwają na terenie rafinerii w powie lierne oddział straży ogniozowej. W Abadanie pogotowie przeciwpożarowe trwa ciągle. W razie najeźdźczego wypadku ku rafinerii, miasto, port, a nawet rzeka, stłuby się w ciągu kilku minut morzem ognia. Tak więc 300 tysięcy mieszkańców Abadanu bytują bez przerwy na wałkach, którzy sami zbudowali i własnymi rękami podtrzymują jego wzrzenie.
Abadan, jak wiele miast Środkowego Wschodu, trudne porównać z ośrodkami miejskimi Europy. Nie ma tu wieżowców i centralnych arterii, nie ma też kanalizacji i przedsiębiorstw opczyszczania, co to sprowadził przykry odcień. W powietrzu, który sam zbudował i własnymi rękami podtrzymują jego wzrzenie.

NA ULICACH ABADANU młode kobiety nie zastanawiają już twarzy czaraczem.

Foto: W. ANDRZEJEWSKI



„Gorączka złota”

PO kilku kolejnych znaleziskach monety rzymskie, jedna z kłanów Trewiru (Niemcy zachodnie) opętała gorączka złota. W pobliżu mostu, pochodzącego z 40 roku naszej ery, znaleziono kilkadziesiąt monet złotych, srebrnych i brązowych, o wysokiej wartości numizmatycznej co pociągnęło okolicznych mieszkańców do nerwowych poszukiwań skarbu. Archeolodzy rozczarowali poszukiwaczy: legenda o skarbie, zatopionym w nurtach rzeki, nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Po prostu szło o stary obywatel rzymski, który narzekał przy przekraczaniu rzeki wrzucać do wody ofiarę dla bóstw.

Miejsce pod łóżkiem

ZEBY zapamiętać dotkliwą lukę w przemyśle meblowym, jedna z dydaktyczek film wprowadza obecnie na rynek model łóża małżeńskiego z wbudowaną pod spodem — w negach buda dla psa. Usprawnienie to, zdaniem producentów, ma następującą zaletę: pies śpi w nożach łóżka swoje państwo, który przy tym obie strony mają spokoj,

(Ciąg dalszy nastąpi)

[illegible]

Sprawniej i szybciej remont bez palagau



NA ZDJĘCIU: odnawianie elewacji budynku przy zbiegu al. Niepodległości i ul. Wielkiej, przy zastosowaniu ruchomego rusztowania.

RUSZTOWANIA WOKÓŁ tynekowanych lub malowanych budynków to prawdziwa zbroń, najdokuczliwszy „produkt uboczny” działalności remontowej. Rusztowania tarasują chodniki. Zasłaniają światło w mieszkaniach a poza tym są nieczłowiecznie pracochłonne i kosztowne.

CZY naprawdę trzeba więc stawiać rusztowania? Czy nie można innym sposobem odwieść elewacji?

Można. Co więcej — mamy już w Szczecinie pierwszy odnowiony gmach, wokół którego nie stanęło rusztowanie. Mowa o narożnikowym budynku przy zbiegu al. Niepodległości i ul. Wielkiej (mieszczącym m. in. sklep „Wedel”). Przechodnie niemal nawet nie zauważyli, że wykonano tu prace.

MZBM zlecił odnowienie elewacji pracownikom Spółdzielni „Budowa”. Ci, zamiast montować potężne, wysokie na wiele pięter rusztowania, skonstru-

wali coś w rodzaju pomostu za wiszonego na stalowych linach tuż przy ścianie budynku. Przy pomocy dwóch bębnow pomost można opuszczać i podnosić na dowolną wysokość.

Efekt okazał się niemalże rewelacyjny. Elewację odnowiono kilkakrotnie szybciej, niż gdyby to robiono tradycyjną metodą. Ani na moment nie tarasowała ruchu w tym centralnym punkcie miasta.

Mówi autor pomysłu, Kazimierz Palczyński z „Budowy”:

— GDYBYŚMY chcieli montować a potem rozbiierać normalne rusztowania z drewna lub metalu, prace trwałyby 4 miesiące dłużej i potrzebny byłby dodatkowy zespół ludzi. W literaturze fachowej od dawna mówi się o możliwości zastosowania ruchomego, zawieszanego na linach rusztowania. Spróbowaliśmy. Nasza konstrukcja spełnia wszelkie wymogi bezpieczeństwa: zastosowaliśmy podwójne hamowanie bębnow, do pomostów użyliśmy atestowanych lin; współczynnik bezpieczeństwa przekroczył obowiązujące normy i wynosił ponad 5. Przy konstruowaniu pomostu konsultowaliśmy się zresztą ze specjalistami z Rejonowego Dozoru Technicznego.

NA zastosowaniu pomysłu rzemieślników z „Budowy” skorzystali wszyscy: inwestor, wykonawca oraz przechodnie. I chociaż zaprezentowany pomost nadaje się ponad tylko do malowania elewacji w niektórych typach budynków, nie stoi na przeszkodzie, by go zmodyfikować nieco jego konstrukcji, stosować go do robót tynkarskich we wszelkich warunkach.

PRZYGŁADAJAC się ostatnim pociągnięciem pędzla przy budunku na narożniku al. Niepodległości i ul. Wielkiej, zauważyliśmy obok, na ul. Grodzkiej, drugi odnawiany budynek. Tu konstrukcję nie przekroczył nawet półmetka (w obu budynkach równocześnie przystąpiono do dzieła) — wykonywano prace przy pomocy tradycyjnych rusztowań.

1 grudnia — bez papierosów

O SZKODLIWOŚCI palenia tytoniu mówi się ostatnio coraz więcej. Nalóg ten szkodzi bowiem nie tylko palaczom, ale i osobom niepalącym, zmuszonym do wchłaniania papierosowego dymu. Nie wiec dziwnego, że z uznaniem powitać trzeba każdą inicjatywę zmierzającą do ograniczenia nalogu.

Spółeczny Komitet „Zwalczania Palenia Tytoniu” wspólnie ze Społecznym Komitetem Walki z Narkotykami i z Chorobami Płuc ogłasza — nie po raz pierwszy już zresztą — dzień 1 grudnia jako „dzień bez papierosów”. Dla palaczy — nie powinno być chyba zbyt trudne powstrzymanie się w ciągu tych kilkunastu godzin od zaciągania nikotynowego dymu. Człowiekowi, czy zaś badeł mieć możliwość oddychania czystym powietrzem.

Notatnik szczeciński

▲ KOMISJA Prawa Morskiego przy Zarządzie Okręgu Zrzeszenia Prawników Polskiej organizuje dziś o godz. 18, odczyt prof. dra Józefa Górskiego pt. „Arbitraż w sprawach morskich” odczyt odbyć się w Zespole Tytuł Programu Ratstwa przy pl. Batorego 4, sala 147 (I p.).

▲ KABARET warszawski „Salon Niezależnych” wystąpi w czwartek o godz. 20.30 w Sali Kasa Bazarowa w Zamku. Tytuł Programu: „Żyj jak na huśtawce żyj”. Wystąpią: Jacek Kiełtyś, Janusz Weiss i Michał Tarkowski, którzy są też autorami tekstów. Przed sprzedaż biletów w kasie Zamku w godz. od 10 do 18, a w dniu koncertu do godz. 20.30.

▲ Z POWODU wymiany torów tramwajowych na ul. Filikla w nocy z 26/27. 27/28 i 28/29 bm. tramwaje nocne linii nr 3 ze Szczecina im. A. Wąrowskiego oraz nr 3 z ul. Ludowej — kursować będą przez ul. Dworcową i Bramę Portową. Powrót z Głębokiego i Krzekowa normalna trasa.

„Mikołaj” w każdym domu

WOJEWODZKIE Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi przed laty już nazwało się świąteczną „Mikołajami”. I w tym roku więc, przed gwiazdką, odwieźć oni będą szczecińskim — wręczając pięknie uśmiechnięte lale, kolorowe samochodziki itp. Pod jednym jednakże warunkiem: że rodzice dokonają wcześniej niezbędnych formalności w sklepie „Fuchatek” lub „Bambo”...

(zdan)

PROSZĘ O GŁOS

Posolona zieleni

MGR INŻ. Cz. Biernacki oraz mgr inż. L. Hudeczek z Biura Projektów Ochrony Atmosfery „Proat” w Szczecinie przysłali do naszej redakcji odpis listu skierowanego do komisji zdrowia i ochrony środowiska MRN w Szczecinie. Jest to pierwszy sygnał w tej sprawie

i — obawiać się trzeba — nie o statni. Sądymy jednak, że wymowa tego listu jest tak jednoznaczna, iż zasługuje na opublikowanie.

„Ochrona środowiska, w tym na szczeblu — synnej niegdyś — zieleni jest sprawą bezsporną. Patrząc jednak na bezzimną, wierz karygodną działalność miejscowych służb drogowych przy likwidacji skutków gołodzi, można wysnuć wniosek — oby fałszywy — że zmierzano do całkowitego zagłady pozostałości, także już rachitycznych drzew okalających ulice Szczecina. Do wniosków takich upoważnia nas przykład z dnia 21 bm. i dni następnych. Wyrzucana mechanicznie z samochodów na jezdnię śl obrywała na odległość około 3 metrów chodniki i zielenie na ulicach M. Buźka, Czorszyńskiej i innych. W najwzajemnym ujęciu wprost można po wiedzieć, że Urząd Miejski opłaca służby do utrzymania i do niszczenia zieleni”.

Mamy nadzieję, że kompetentni czynnicy Urzędu Miejskiego, nie każą nam zbyt długo czekać na odpowiedź.

Na obiad do „Poranka”

PRZED kilkoma dniami Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gastronomiczne otworzyło na Niebuszewie, przy ul. Barnima, nowy bar. Pomiędzy się tu naraz około 50 konsumentów, a w ciągu dnia, od godziny 9 do 22, może spożyć po siłki ok. 1000 osób.

Zakład przystąpił do obiadu firmowe. Podeszawszy naszej wizyty oferowano dwa dania obiadowe po ok. 15 złotych i jeden za ponad 30 zł. Ponadto w tzw. minimum asortymentowym ustalono, że bar każdego dnia będzie miał obowiązek przygotowywać na obiad: 3 zupy, tyleż samo potraw z ryb oraz 7 dań z mięsa, jarskich lub mącznych.

„Poranek” — tak bowiem nazywa się lokal — spełniać będzie również funkcję kawiarni. W mini-barku kupić będzie można kawę z ekspresu, cocktail mleczno-owocowy lub alkoholowy a w okresie lata (kiedy wyczerpią się zapasy) również duży taras także łody.

Zarówno kierowniczka lokalu — Leokadia Kowalska, jak i wszyscy podlegli jej pracownicy są osobami bardzo młodymi i — sadząc po zapowiadanych — pełnymi ambicji. Na Niebuszewie (zawieszona w pobliżu Ogrodu Dendrologicznego, który zapewne ścisłać będzie wieloletni soczewicowców), a w ciągu dnia była bardzo potrzebna. Jeśli bar zrealizuje zapowiedzi, nie będzie zapewne narzekał na brak klientów. (zdan)

Komunikat MO

W SOBOTĘ 23 bm. o godz. 17.15 na al. Powstańców Wielkopolskich, pomiędzy ul. Jabłonkową a Durnickowską „Trabant” nr rej. MR 37-48 potracił mechaniczne w wiechu 40-letniego Józefa M., pracownika do Szpitala „Norma”, który wdarł się w bójkę z 3 osobami, awanturując brzytwy. Planowany okaleczył (na szczęście nie groźnie) kilka osób.

Nie wszyscy o to dbają

Z grupą krwi w dowodzie

OD marca ubiegłego roku trwa wpisywanie wyników badań grup krwi do dowodów osobistych. Prowadzi je w naszym województwie 16 upoważnionych do tego placówek krwiodawstwa, wszystkie szpitale i oraz niektóre przychodnie miejskie i zakładowe. W zakładach tych dokonano dotychczas 12,5 tysiąca wpisów (z tego 10 tys. w bieżącym roku). Do końca

ca grudnia około 2 procent mieszkańców Szczecińskiego — ponad 16 tys. osób — posiadać będzie dowody z oznaczoną w nich grupą krwi.

INFORMACJA o cechach krwi w dowodzie osobistym stanowi na autorytaryjne zaświadczenie na całe życie dla wszystkich placówek służby zdrowia. Dlatego też badania poprzedzające wpis muszą być przeprowadzone niezwykle rzetelnie. Nie może tu być mowy o pośpiechu. A zatem podjęta rok temu akcja wpisów nie może przebiegać sztywnym tempie. Aby otrzymać wyniki absolutnie pewne, upoważniające do odnotowania symbolu grupy krwi oraz czynnika Rh w dokumencie osobistym, analizę przeprowadzają dwukrotnie w dwu różnych terminach dwa różne zespoły badawcze. Dopiero zgodność obu wyników upoważnia do adnotacji w dowodzie lub prawie jazdy.

Podjęcie takich badań na szeroką skalę nie było możliwe od razu. Po pierwsze ze względu na niedostatecznie rozbudowaną sieć laboratoriów krwi, po drugie — zbyt małą liczebność personelu przygotowanego do przeprowadzania tych odpowiedzialnych badań. Obecnie od ponad półtora roku trwa w Wojewódzkiej Stacji Krwi dawaństwa w Szczecinie intensywne szkolenie kadr lekarzy i laborantów. Z roku na rok bowiem badania obejmują coraz większą liczbę osób.

W pierwszej kolejności otrzymują wpisy krwiodawcy oraz pacjenci szpitali leczenia krwią i preparatami krwiopochodnymi. Pierwszostw mają również osoby wykonujące zawody związane z niebezpieczeństwem dla zdrowia i życia kierowcy oraz kandydaci na kierowców, kolejarze, motorniczy MPK, załogi pływające PZM, strażacy, stoczniowcy oraz pracownicy zakładów chemicznych. Jak się dowiedzieliśmy w Wojewódzkiej Stacji Krwi dawaństwa, informacje o grupie krwi mogłoby posiadać w dokumentach około 40 tysięcy w tym samym czasie. Tyle bowiem osób przeszło już niezbędne minimum badań upoważniających do dokonania wpisu. Są to przede wszystkim osoby leczone krwią oraz dawcy krwi. Większość z nich nie zadawała sobie jednak dotąd trudu, aby udać się z dowodem osobistym do stacji krwi dawaństwa lub szpitala dla dokonania wpisu.

Wojewódzka Stacja Krwi dawaństwa apeluje do wszystkich osób, które w latach 1968—74 co najmniej dwukrotnie oddawały krew oraz tych, które w tym samym czasie leżone były krwią w szpitalach — o zgłoszenie się do siedziby stacji przy al. Wojska Polskiego 30 w godz. od 10 do 18 z dowodem osobistym oraz legitymacją dawcy krwi.

Już nie jesienny

STOISKA u zbiegu ul. Jagiellońskiej i ul. Słaskiej nazywane „Jarmarkiem Jesiennym” otrzymały nowy wystrój. U wejścia na teren jarmarku ustawiono bowiem kilka dorodnych choinek, nad całym zaś placem rozpięto olbrzymią pajęczynę z kolorowych lampek. Przy nowej oprawie gospodarze jarmarku powinni również zmienić jego nazwę. (bos)

Kalendarzyk imprez VIII Dni „Człowiek — Świat — Polityka”

21.XI. (ŚRODA)

Godz. 17 — Biblioteka młodzieżowa w Kluczu, ul. Rymarska — Wiecej dyskusyjny nad książką A. Równieckiego „W naszej Ojczyźnie”.
Godz. 18 — Punkt biblioteczny GMP, Klekowskiej, ul. Małna 4 — Spotkanie z Cezarym Chlebowskiem.

Weeki z historią

ROŻNEGO rodzaju czary i zaklęcia zwykły odprawiać nasze gospodynie przy zamknięciu słoików wecka. Sposób zdawałoby się prosty, ale w praktyce nie zawsze gwarantuje dobry wynik. Jeżeli jednak się uda, to tak zakonserwowana potrawa może długo spoczywać w spiżarni. Ale jak długo?
Okazuje się, że co najmniej 25—30 lat! Otóż w Dzwonowie (pow. stargardzki) robotnicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego budujący oczyszczalnię ścieków na trasie na zakopane w ogrodzie słoiki wecka w 14 dużych szklanych butach dziesięciu. Ciężkość przemożna obawy, bo mieso wyglądało świeżo i smakowicie. Znalazcy spojyli więc zawiście jednego ze słoików. Otworzył komuniem clesza się po tygodniu do doskonałym zdrowiem. Cóż, weeki reklamują się same... (i)

Znakowanie bielizny — bez zbędnych efektów

NASI Czytelnicy kilkakrotnie zgłaszali krytyczne uwagi pod adresem Szczecińskiego Zakładu Pralniczych. Chodziło o tzw. znakowanie. Jak wiadomo, każda sztuka bielizny musi posiadać oznaczenie, które pozwoli zwrócić ją właścicielowi. Maszynny zbyt mocno wybił cyferki, a niejednokrotnie zawiniła także, — bezzmysłowo pan obsługujących urządzenia. Siewprowania (trudne do usunięcia) przybijano na widocznych stronach kopert (np. tuż przy koronkach) odbielacz powiększone podeszki lub koldry. Wszystkie te krytyczne uwagi przekazaaliśmy więc przerosowi SZP.
Od ub. soboty w pralniach SZP. zwraca się na oznakowania szczególne uwagę. Numerki przybijane są po lewej stronie poszew i na specjalnym, podłożonym płócienu. Dodac wypada iż reakcja na służną na krótkie klientów była ze strony apolideńskich natychmiastowa. (wys)